

# Orlof, Ewa

---

## Znaczenie plebiscytu w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych po I wojnie światowej : na przykładzie niedoszonego plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie

---

Mazowieckie Studia Humanistyczne 3/2, 37-42

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ewa Orlof*

**ZNACZENIE PLEBISCYTU W ROZWIĄZYWANIU PROBLEMÓW  
MIĘDZYKRAJOWYCH PO I WOJNIE ŚWIATOWEJ  
(na przykładzie niedoszętego plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim,  
Spiszu i Orawie)**

Po I wojnie światowej wilsonowska idea samostanowienia narodów spowodowała nadmierną wiarę w plebiscyt, czyli głosowanie powszechne ludności przeprowadzane przede wszystkim w sprawie przynależności państwowej. Plebiscyt uznawano za nieodzowny zwłaszcza wtedy, kiedy dane dotyczące statystyki narodowościowej zostały uznane za wątpliwe i uważano za konieczne przeprowadzenie kontroli świadomości narodowej.

Toteż w Europie Środkowej i Południowej w kilku problemach spornych odwołano się do plebiscytu. Z nich wszystkich zapewne najciekawszym był plebiscyt, który zdecydował o przynależności Rusi Podkarpackiej (Ukrainy Zakarpackiej) do Czechosłowacji. Najciekawszym, dlatego że został przeprowadzony nie na terenie Rusi Podkarpackiej, lecz w Stanach Zjednoczonych. W listopadzie 1918 r. Ukraińcy opowiedzieli się w 67% za przyłączeniem do nowo powstałej Czechosłowacji. Pod wpływem Rusinów amerykańskich w maju 1919 r. Centralna Rуска Rada Narodowa w Użhorodzie uchwaliła przyłączenie Rusi Podkarpackiej do Czechosłowacji z zastrzeżeniem, że jakkolwiek Republika Czechosłowacka i Ruś Podkarpacka stanowią jedno wspólne państwo, to wspólność ta rozciąga się tylko na sprawy zagraniczne, wojskowe i skarbowe, inne zaś Ruś Podkarpacka będzie sprawowała samodzielnie<sup>1</sup>.

Mocarstwa sojusznicze bardzo aktywnie przystąpiły do tworzenia nowego ładu w Europie Środkowej. Zdaniem znanego historyka angielskiego Normana Daviesa plebiscyt (a raczej niedoszęty plebiscyt) na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie, będąc przykładem polityki alianckiej, służy jako mikroobraz postawy sojuszników wobec nowych małych państw Europy Środkowej w ogóle<sup>2</sup>. Zgadając się w zupełności z Daviesem, postaram się to udowodnić.

<sup>1</sup> Z. Zawadowski, *Ruś Podkarpacka i jej stanowisko prawno-polityczne*, Warszawa 1931, s. 11–19.

<sup>2</sup> N. Davies, *Wielka Brytania a plebiscyt cieszyński 1919–1920*, „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«”, R. XXVII, 1972, nr 1, s. 140.

Już pod koniec 1918 r. istniało wśród lokalnych działaczy polskich i czeskich przekonanie o możliwości przeprowadzenia plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. Ponieważ Śląsk Cieszyński w większości był zamieszkały przez ludność polską, Polacy byli pełni optymizmu co do wyników plebiscytu. Jednak postawa mocarstw sojuszniczych spowodowała, że Polacy szybko się optymizmu wyzbyli.

Francuzi, ponieważ popierali sprawę polską na Górnym Śląsku, dla równowagi faworyzowali na Śląsku Cieszyńskim Czechów. Natomiast Włosi, mając za złe Czechom to, że ci ostatni w sporze włosko-jugosłowiańskim o Fiume (dziś Rijeka) poparli Jugosłowian, odnosili się z sympatią do dążeń polskich. Brytyjczycy i Amerykanie skłaniali się ku plebiscytowi.

Na konferencji pokojowej w Paryżu delegacja czechosłowacka konsekwentnie odrzucała rozwiązania plebiscytowe<sup>3</sup>. Jednak plebiscyt – jako najlepszy sposób rozwiązania spornych problemów granicznych między Polską a Czechosłowacją – został oficjalnie zaproponowany przez Polaków na konferencji polsko-czechosłowackiej, która obradowała w Krakowie w dniach od 21 do 29 lipca 1919 r. Konferencja ta odbyła się niejako z inspiracji Konferencji Pokojowej w Paryżu, oddającej uregulowanie spraw spornych między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką bezpośredniemu porozumieniu obydwu państw.

Konferencja krakowska zasługuje również na uwagę, dlatego że po raz pierwszy pewnym sukcesem strony polskiej było równorzędne postawienie obu spraw, tj. cieszyńskiej i spisko-orawskiej<sup>4</sup>. Było to niewątpliwie zasługą profesora Władysława Semkowicza – głównego eksperta w sprawach dotyczących Spisza i Orawy na tej konferencji.

W drugim dniu konferencji krakowskiej delegacja polska zaproponowała, aby na Śląsku Cieszyńskim, Czadeckim, Spiszu i Orawie: po pierwsze, rozstrzygnąć sporne problemy graniczne za pomocą plebiscytu; po drugie, określić sposób przeprowadzenia tego plebiscytu; po trzecie, określić na podstawie tak stwierdzonej woli ludności granicą między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką z uwzględnieniem konieczności geograficznych i ekonomicznych obu państw<sup>5</sup>.

Delegacja czechosłowacka w swojej odpowiedzi z 23 lipca odrzuciła ten projekt, nie wysuwając żadnych kontrpropozycji, poza ogólnikowymi uwagami, że przy ustalaniu granic państwowych winny decydować nie tylko względy et-

<sup>3</sup> J. Meissner, *Problem plebiscytu w czechosłowacko-polskim sporze terytorialnym na Śląsku Cieszyńskim w 1919 r. (Do podjęcia decyzji o plebiscycie)*, „Studia Śląskie”, t. XXXI, 1977, s. 67 i nn.

<sup>4</sup> K. Polak, *Problemy Spisza i Orawy w świetle publicystyki polskiego Podhala (1918–1924) do uznania granic*, Kraków 1954, s. 26 i nn. Zob. też W. Semkowicz, *O Spisz, Orawę i Czadeckie. Garść wspomnień i materiałów z lat 1919–1920*, Kraków 1930.

<sup>5</sup> Archiv Ministerstva Zahraničních Věcí v Praze (dalej – AMZV), Pařížský Archiv (dalej – PA), Mirová Konference v Paříži, Těšín–Slezsko. Jednání o Těšín v Krakově. Smlouha Komise česko-polská, Kniha 63, 5646.

nograficzne, lecz także gospodarcze, oświatowe i inne. Polacy ripostowali wówczas, że właśnie dlatego proponują plebiscyt, ponieważ ludność opowiadająca się w plebiscycie za tą czy inną przynależnością państwową, musi w pełni rozważyć wszystkie rzezone względy.

Zdecydowanie za plebiscytem opowiadał się przewodniczący delegacji polskiej, uczonej i polityk, profesor Stanisław Grabski: „Sprawa plebiscytu ma doniosłe znaczenie moralno-polityczne, bo jest jedynym sposobem załatwienia sporu granicznego tak, aby potem nie mógł ani ogół narodu czeskiego, ani polskiego powiedzieć, jesteśmy pokrzywdzeni. To jest ta ostatnia instancja, od której odwołania już nie ma. To jest ten tytuł niewątpliwie i nieskończenie silniejszy, od tytułów prawno-historycznych, który umożliwi, że potem Czesi względnie Polacy będą mogli powiedzieć, my tę część mamy, bo ludność się sama do nas przyłączyła”<sup>6</sup>.

W swojej ostatniej nocy, 29 lipca, delegacja polska zaproponowała, by sprawę rozgraniczenia terenów spornych między Polską a państwem czeskosłowackim potraktować z szerszego punktu widzenia, tzn. trwałego sojuszu narodu polskiego i czeskiego, wskazanego nie tylko ze względu na wspólne niebezpieczeństwo ze strony Niemiec, lecz także wspólnotę wielu interesów ekonomicznych. „Jeśli naród czeski sojusz taki uważa za pożądany dla siebie, w takim razie nie będzie on czuł żadnej ujmy dla swoich interesów państwowych w przeprowadzeniu plebiscytu na spornych dotychczas terenach Śląska Cieszyńskiego, Czadeckiego, Orawy i Spisza. Zadowolenie bowiem pogranicznej ludności i tym samym wykluczenie wszelkiej możliwości jakichkolwiek późniejszych zatargów granicznych będzie równie pożądane dla państwa czeskosłowackiego, jak polskiego oraz stworzy najlepszą gwarancję proponowanego sojuszu”<sup>7</sup>.

Nota akcentowała, że sojusz ten znalazłby swój wyraz w wielu konwencjach ekonomicznych, komunikacyjnych, politycznych itd., zapewniających możliwie największą niezależność gospodarczą obu państw i narodów, chroniących je przed grożącą im ekspansją przemysłu i handlu niemieckiego i zabezpieczających zarówno ich własny spokój, jak i trwałą pokój w całej Europie Wschodniej.

Obrazy konferencji krakowskiej zostały przerwane na wniosek strony czeskiej, aby delegacje mogły porozumieć się ze swoimi rządami. Ponownie rokowań już nie nawiązano. Konferencja zorganizowana pod naciskiem mocarstw, musiała zakończyć się fiaskiem, zwłaszcza że były zupełnie odmienne punkty wyjścia. Polska uważała plebiscyt za rozwiązanie najkorzystniejsze dla siebie, a Czechosłowacja zaś wołała decyzję Rady Najwyższej Ententy.

Rada Najwyższa Ententy uchwaliła przeprowadzenie plebiscytu dopiero we wrześniu 1919 r., wydając 27 września oficjalną decyzję, która ustalała plebi-

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> *Ibidem*. Ocena pracy komisji – zob. też: A. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918–1925*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 50–51; J. Meissner, *op. cit.*, s. 79.

scyt na terenie całego Śląska Cieszyńskiego, Orawy oraz części Spiszu. Uchwalona w miesiąc później instrukcja plebiscytowa stanowiła kompromis między żądaniami obu stron i dawała szerokie uprawnienia nowo powstałej Międzysojusznicy Komisji Plebiscytowej. Ostatecznie w listopadzie tegoż roku Rada Najwyższa ustanowiła nieprecyzyjną zasadę, że prawo głosowania będzie przyznawane osobom, które łączą trwałe więzy z obszarem plebiscytowym<sup>8</sup>.

Decyzja Rady Najwyższej o plebiscycie, wbrew początkowemu entuzjazmowi społeczeństwa polskiego, nie stanowiła teraz sukcesu dyplomatycznego. Pierwotnie starano się, aby Międzysojuszniczą Komisję Plebiscytową kierowali Amerykanie, tymczasem ich wycofanie się z Konferencji Pokojowej spowodowało, że przewodniczącym komisji został Francuz, hr. Gustav de Manneville, jawnie niezyczliwy Polakom. Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa była niewłaściwie przygotowana do sprawowania swojej funkcji, jej członkowie nie posiadali żadnej wiedzy o dozorowanym przez siebie terenie. Działalność wszystkich instytucji istniejących na obszarze plebiscytowym została zawieszona na czas trwania plebiscytu. Wyłączną władzę wykonawczą i sądowniczą miała sprawować Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa.

Śląsk Cieszyński został podzielony na dwie równe części – czeską i polską, co powodowało, że większość polska automatycznie została pozbawiona władzy nad ludnością oraz urzędów, które traktowała jako swoje własne.

Decyzje administracyjne Międzysojusznicy Komisji Plebiscytowej posiadały fatalne konsekwencje. Trudno zrozumieć, dlaczego na tym obszarze plebiscytowym zawieszono działalność wszystkich istniejących instytucji. W wypadku innych plebiscytów tego okresu – w Szlezwiku-Holsztynie, w Prusach Wschodnich i na Górnym Śląsku – istniejąca administracja lokalna funkcjonowała dalej pod kontrolą aliantów.

Początkowo plebiscyt cieszyński miał się odbyć w 1919 r. (tj. w trzy miesiące od chwili rozpoczęcia działalności Międzysojusznicy Komisji Plebiscytowej). Ponieważ jednak sprawa ratyfikacji Traktatu Wersalskiego przeciągnęła się do 10 stycznia 1920 r. i dopiero potem rozpoczęły działalność komisje plebiscytowe, odpowiednio też przesunął się termin plebiscytu. Jeśli chodzi o komisje plebiscytowe, to czechosłowacka Komise pro plebiscit na Těšinsku była znakomicie zorganizowana zarówno pod względem struktury, jak i sprawności działania. Natomiast polski Generalny Komitet Plebiscytowy boleśnie uświadamiał sobie swoją organizacyjną niższość. Komitety te miały swoje odpowiedniki na Spiszu i Orawie<sup>9</sup>.

---

<sup>8</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej – AAN), 18, Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu. Nota R. Dmowskiego, prezesa Delegacji Polskiej, Paryż 15 listopada 1919 r.

<sup>9</sup> E. Orlof, *Orawa i Spisz w latach 1918–1920*, Szczawnica 1990.

Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa pod wpływem de Manneville'a, reprezentującego znany pogląd Francji, aby oddać zagłębie węglowe Czechosłowacji, faworyzowała stronę czeską. Wskutek tego obecność Komisji nie wpłynęła na poprawę położenia ludności polskiej, która w odpowiedzi na terror żandarmerii i administracji czeskiej zaczęła stosować akcję odwetową. Terror, który zaczęła stosować – i to coraz częściej – zarówno jedna, jak i druga strona narastał w miarę rozwoju nadmiernych emocji, a nawet szowinizmu. W publikacjach polskich eksponuje się terror czeski, natomiast publikacje czeskie czy słowackie kładą nacisk na terror polski.

W atmosferze narastających pretensji i oskarżeń polski Generalny Komitet Plebiscytowy odmówił dostarczenia swoich list wyborczych, co spowodowało, że Międzysojusznicza Komisja przesunęła termin głosowania aż na 12 lipca 1920 r.

W nocy do Ligi Narodów z 31 maja tegoż roku minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Edvard Beneš oskarżył Polskę o gwałty, terror oraz utrudnienia w przygotowaniu plebiscytu. Wskutek tego 4 czerwca sekretarz generalny Ligi Eric Drummond wystosował do ministrów spraw zagranicznych Polski i Czechosłowacji notę wzywającą obydwie strony do złożenia w jak najkrótszym czasie w Sekretariacie Generalnym Ligi odnośnych materiałów (faktów i dowodów) w celu przedstawienia sprawy Lidze Narodów. Do interwencji Ligi jednak nie doszło, gdyż zgodnie z propozycją przewodniczącego Rady Najwyższej Alexandre'a Milleranda, przedmiotem dyskusji stała się sprawa arbitrażu króla belgijskiego Alberta.

Nota Konferencji Ambasadorów z 25 czerwca do rządów Polski i Czechosłowacji, podpisana przez Milleranda, zawierała: a) żądanie ostatecznej decyzji w sprawie arbitrażu, b) w razie braku zgody powrót do koncepcji plebiscytowej i odbycie plebiscytu w ciągu 10 dni, poczynając od 15 lipca, c) termin odpowiedzi do 15 lipca.

Kolejna nota Konferencji Ambasadorów z 6 lipca zawiadamiała Polskę i Czechosłowację, że wobec braku jedności obu stron plebiscyt powinien być przeprowadzony<sup>10</sup>. Budzi zdziwienie chwiejność decyzji wielkich mocarstw, ponieważ jeszcze 8 lipca Rada Ambasadorów wzywała do przeprowadzenia plebiscytu, aby zaledwie w tydzień później stanąć wobec zupełnie przeciwnej sugestii Davida Lloyd George'a, w wyniku której plebiscyt został odwołany<sup>11</sup>.

28 lipca 1920 r. Rada Ambasadorów podjęła znaną decyzję, która dawała pierwszeństwo czechosłowackim argumentom ekonomicznym przed polskimi

<sup>10</sup> Stanisław Baczyński kpt. rez., *Polska polityka zagraniczna w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy (1918–1925)*, 194 stron maszynopisu (napisano po 1932 r.), AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Wydział Wschodni, sygn. 5503; AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 321, k. 92–97, 143–145, 154, 162.

<sup>11</sup> N. Davies, *op. cit.*, s. 151.

żądaniami podziału etnograficznego. Republice Czechosłowackiej przyznano 56,2% terytorium Śląska Cieszyńskiego z całym zagłębiem węglowym oraz 62% ludności, w tej liczbie aż 137 368 Polaków. Na Orawie i Spiszu, z terenu, który miał być poddany plebiscytowi, Polska otrzymała tylko 27 wsi (23 043), a Czechosłowacja 44 wsie (45 000) ludności<sup>12</sup>.

Tak jak na Śląsku Cieszyńskim Polska w rzeczywistości walczyła nie tylko o ludność polską tego obszaru, ale i o Zagłębie Karwińskie, tak również na Spiszu i Orawie Polakom przede wszystkim chodziło o ludność polską i o linię graniczną, przebiegającą głównym grzbietem od Tatr Zachodnich aż po Tatry Bielskie i Przełęcz Żarską (Zdziarską). Rozpiętość między nadziejami polskimi a rzeczywistością była olbrzymia. Polska w wyniku decyzji Konferencji Ambasadorów otrzymała tylko 1/5 obszaru Tatr, po wygranym plebiscycie posiadałaby prawie połowę tego obszaru. Poseł brytyjski w Warszawie skomentował to następująco: „Czesi wydają się mieć gdzieś plecy”<sup>13</sup>.

Podsumowując należy stwierdzić, że choć plebiscyt byłby najprawdopodobniej korzystniejszy dla Polski niż postanowienia Rady Ambasadorów, to jednak cała akcja propagandowa, prowadzona przez obydwie strony, była przykładem, do jakiego stopnia plebiscyty są nieodpowiednią formą załatwienia sporów międzynarodowych. Forma ta z pozoru najidealniejsza i najlepiej odpowiadająca współczesnemu demokratyzmowi, w praktyce musi ulec deformacji i spowodować fatalne skutki na tych, którzy mają rozstrzygać o swojej przynależności – ludności terenu plebiscytowego.

Życie z nieubłaganą koniecznością kierowało prace plebiscytowe na tory licytacji środkami materialnymi: ze strony czeskiej był to cukier, mąka i tytoń, a z polskiej nafta i sól, które były ważnym argumentem przemawiającym do biednych górali Spisza i Orawy. Następstwem tych metod była nieuchronna demoralizacja ludu, która objęła w akcjach plebiscytowych również społeczeństwa stojące tak wysoko kulturalnie, jak duńskie i niemieckie w Szlezewiku, czy też polskie i niemieckie na Górnym Śląsku. Akcję plebiscytową rozpoczynano, głosząc szczytne ideały, a kończono w atmosferze szowinizmu i eskalacji nienawiści.

Wilsonowska idea samostanowienia narodów, jak zresztą większość wielkich idei, prezentowała się bardzo dobrze – na papierze.

---

<sup>12</sup> S. Baczyński, *op. cit.*, s. 69. Zob. też T. M. Trajdos (red.), *Spisz i Orawa. W 75 rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, Kraków 1995, s. 23–24.

<sup>13</sup> N. Davies, *op. cit.*, s. 162.